

PRENUMERATA

w Wilnie dla zamiejscowych poczt
Rocznie 4 rb. Rocznie 6 rb.
Półrocznie 2 rb. Półrocznie 3 rb.
Kwartalnie 1 „ Kwartal. 1 rb. 50 k.
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.
Za odnośnienie do domu:
rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.
ZA GRANICĄ
rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Numer pojedynczy 3 kop.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.
Reklamy za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce — po treści 30 kop., przed treścią 50 kop.
Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmonu lub jego miejsce 50 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmonu lub jego miejsce 1 rb.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitem 3 kop.

ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Teatr Polski w Wilnie.

W TEATRZE MIEJSKIM dziś, w czwartek dnia 5-go kwietnia

„Pan Jowialski”

komedja w 5 aktach A. hr. Fredry.

Anons: Jutro, w piątek „SOBÓTKI”.

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. **A. SZUMANA.**
Dzisiaj Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
Początek o godz. 10 wieczorem. 546-48

SKŁAD GALANTERYJNO - NORYMBERSKI

Ceny stałe

K. O. KAWICZA d. Klammera
Wilno, ul. Wielka (Zamkowa) № 10.
* Poleca w wielkim wyborze: *
KAPELUSZE i CZAPKI męskie

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew,
na Placu Katedralnym, zaraz do wynajęcia, 1-sze piętro. Dowiedzieć się w Biurze Towarzystwa „Rosja”. 4-781-1

Dr. Aleksander Nowomiejski

zmarł 4-go kwietnia 1907 roku.

Stroskana żona zawiadamia krewnych i znajomych, że wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Preobrażenskiej № 8, do kościoła S-jej Katarzyny, odbędzie się w czwartek 5 kwietnia o godz. 6-tej p.p. Nabożeństwo żałobne i pogrzeb na cmentarzu Rosa w piątek 6 kwietnia o godz. 11-ej rano.

WYSZEDŁ Z DRUKU

PLAN WILNA
Wydawnictwo księgarni W. Makowskiego.
Cena 50 kop. 3-749-3

Pozostało tylko parę wolnych miejsc
dla reklamy na programach
Teatru Polskiego w Wilnie
na sezon letni (5 miesięcy). Cena od 20 rb. Zgłaszać się do Kancelarii Teatru Polskiego w Grand-Hotelu. 2-779-1

Dr. O. Bernstejn

były asystent

kliniki królewskiej prof. Scholtza
chorób skórnych, wenerycznych i moczopławych. Wilno, Zawalna № 33, d. Trockiego. Godziny przyjęć: od 9-ej rano do 1-ej po poł. i od 4-ej do 7-ej wiecz. Przyjmie dam w poniedziałki, środy i piątki, 2 1/2-4 po poł. 5-751-2

CYRK



THE ROYAL VIO.

Dzisiaj, w czwartek dnia 5 kwietnia
Dwa przedstawienia
Dziennie o godz. 4 po poł.
Wielkie przedstawienie familijne
i Wieczorne o godz. 8 1/2 wiecz.
WSPANIAŁE PRZEDSTAWIENIE
składające się z 25 numerów.
Codzienne przedstawienie o godzinie 8 1/2 wiecz. W czwartki, soboty i niedziele oraz w dni świąteczne 2 przedstawienia: o godz. 4 po poł. i o 8 1/2 wiecz.
Kasa otwarta od godz. 11-ej do 2-ej i od 5-ej po poł. do końca przedstawienia.

Galicja przed wyborami.

W połowie maja n. st. odbędą się w całym państwie austriackim wybory do parlamentu, pierwsze na podstawie głosowania powszechnego. Tej pierwszej próbie oczekują z niepokojem wszystkie stronnictwa, gdyż zmiana systemu wyborczego niewątpliwie odbije się na składzie parlamentu, ale nikt nie zdola z pewnością określić, w jaki sposób. Na przedstawicielstwo polskie w wiedeńskiej Radzie Państwa reforma wywrze też wpływ znaczny, choć również nie dający się przewidzieć dokładnie obecnie.

Obecnie ogromna większość posłów z Galicji wchodziła w skład Koła Polskiego, które tworzyło w parlamencie jeden z najliczniejszych klubów parlamentarnych, działających przytem na podstawie ścisłej solidarności. Wskutek tego Koło było w parlamencie znaczną siłą, z której, niestety, nie zawsze umieliśmy należycie korzystać. W nowym parlamencie reprezentacja nasza będzie względnie słabszą liczebnie, jej siła istotna zależeć będzie od składu i zwartości.

Według nowej ordynacji Galicja będzie miała 106 posłów, a mianowicie 34 z miast i 72 z okręgów wiejskich. Okręgi miejskie uważają się za polskie, ale w wielu z nich Żydzi będą rozstrzygać i polski charakter reprezentacji miast zależeć będzie od tego, o ile Żydzi za Polaków, lub za sojuszników polskich uważani być mogą.

Reprezentacja okręgów wiejskich jak dotychczas ułożona. Każdy okręg wybiera tu nie jednego posła, lecz dwóch, nadto dla każdego z posłów wybiera się jeszcze jego następcę (na wypadek śmierci lub złożenia mandatu). W ten sposób chciano zapewnić przedstawicielstwo mniejszościom, których niepodobna skupić terytorjalnie. Pod względem narodowym ma to znaczenie w Galicji Wschodniej, gdzie ludność polska rozszkana jest wśród ludności rusińskiej i przy zwykłym podziale na

jednomandatowe okręgi mogłaby nie mieć żadnego przedstawiciela, mimo że stanowi około 1/3 ogółu mieszkańców. W okręgach pod względem narodowym jednolitych system dwumandatowy zapewni przedstawicielstwo także mniejszościom partyjnym. Za wybranych w każdym okręgu uważają się dwaj kandydaci, z których jeden musi mieć przeszło połowę, drugi zaś przeszło czwartą część głosów.

Z 72 okręgów wiejskich 17 (czyli 34 mandatów) przypada na okolice czysto polskie, w których inne narodowości albo wcale nie są reprezentowane, albo stanowią jedynie zupełnie nikłą część ludności. Następnie 10 okręgów (20 mandatów) przypada na okolice rusińskie, w których jednak Polacy stanowią znaczny odsetek, mogą więc liczyć na uzyskanie jednego mandatu w każdym okręgu. Wreszcie 9 okręgów (18 mandatów) przypada na okolice, w których ludność polska przedstawia bardzo małą część ogółu mieszkańców i w których przeto obydwa mandaty zapewne przypadną Rusinom.

Wobec niezmiernie wrogiego dla nas stanowiska wszystkich stronnictw rusińskich, trzeba z góry z ogółu 106 posłów galicyjskich 28 zaliczyć do obozu naszych nieprzyjaciół, gotowych nawet na własne straty, byle Polakom zaszkodzić. Pozostaje 78 mandatów, które można z pewnem prawdopodobieństwem uznać za polskie. O części tych mandatów rozstrzygają Żydzi i socjaliści. Żydzi, o ile nie popierali socjalistów, dotąd szli solidarnie z Polakami, o ile to będzie w przyszłości, powiedzieć trudno. W każdym razie liczyć się trzeba ze wzmagającym się ruchem sjonistycznym i z zabiegami utworzenia sojuszu żydowsko-rusińskiego. Co do socjalistów, to wchodzą oni w skład partii ogólnoaustriackiej i w żadnym razie do Koła Polskiego nie wejdą.

Oprócz socjalistów nie wchodzili dotąd do Koła Polskiego t. zw. ludowcy, mający w ostatnim parlamencie 3 przedstawicieli. Głosili oni jednak, że uznają korzyści solidarnego Koła i po reformie wyborczej, która zmieni skład Koła, wejdą do niego. Mimo to, gdy tworzone Radę Narodową, której pierwszym zadaniem jest czuwanie nad wyborami, by dały mandaty posłom, którzy wejdą do Koła, ludowcy od udziału się uchylili. Na uboczu pozostali też krakowscy „demokraci postępowi”, uznający zresztą solidarność w zasadzie.

Do Rady Narodowej przystąpili zachowawcy, demokraci (w tej liczbie i demokraci narodowi) oraz centrum ludowe, nowe stronnictwo, opierające się na ludzie, a kierowane przez duchowieństwo. Stronnictwa te, występujące przeciw sobie nieraz bardzo ostro, łączą uznanie solidarności reprezentacji polskiej i potrzeba zgodnego działania wszystkich stronnictw w okręgach, zagrożonych pod względem narodowym. O ile działalność Rady okaże się owocną, trudno dzisiaj przesądzać, gdyż dotąd nie ujawniła się ona dostatecznie.

Przed kilku dniami Rada Narodowa ogłosiła odezwę „do wyborców Polaków”. Czytamy w niej na wstępie:

„Od wyniku wyborów przyszedł los kraju zależy. Jeżeli zamieszkujejący ten kraj Polacy nie pójdą do urny razem, zgodnie, jak szli niedawno bracia nasi w Poznańskim i w Królestwie; — jeżeli przeznaczone dla Polaków mandaty dostaną się albo naszym wrogom, albo takim, co urodzili się Polakami, lecz opuścili obóz narodowy i stoją pod czerwonym sztandarem rewolucji so-

cialnej — upadnie wpływ i znaczenie polskiej reprezentacji w Wiedniu, a w najważniejszych sprawach nie my, lecz przeciwnicy nasi rozstrzygać będą.”

Następuje potem zarys stosunku Austrii do Galicji i zmiany, jakie zaszły po konstytucji. Przedstawia, co sejm zrobił dla kraju, odezwa powiada:

„Ale zakres działania Sejmu jest szczupły, a wszystkie sprawy państwowe Rada państwa rozstrzyga i wiele spraw krajowych, które do Sejmu należeć powinny, dla siebie Rada państwa zagarnęła. Każda też ustawa w Sejmie uchwalona, wymaga sankcji cesarskiej.”

Dlatego koniecznem jest, aby kraj miał reprezentację w Radzie państwa taką, któraby mogła i umiała interesów kraju w Wiedniu bronić, potrzebne dla kraju zarządzenia od ministerstwa uzyskać, a do szkodliwych zarządzeń nie dopuścić.”

Dotąd interesów kraju w Wiedniu broniło solidarne Koło Polskie, obecnie jednak Rusini, sjonisci, socjaliści i inni wicherzyiele agitują przeciwko Kołu. Wobec tego Rada Narodowa ostrzega:

„Pamiętać musimy, że jeśli obok licznego zastępu Rusinów wejdą z naszego kraju tylko niezwiązane niczem drobne grupy polskich posłów, nikt się z nimi liczyć nie będzie i niczego ci posłowie dla kraju uzyskać nie potrafią, choćby nawet najgoręcej pragnęli dobra kraju, Narzędziem będą w ręku obcych, własną tylko ambicją zaspokoja, a wrogowie nasi szczydzić z nas będą.”

Nie chodzi o wybór tej lub tamtej osoby, ale przede wszystkim o to, aby wybrano tych, co przyrzekną do Koła Polskiego wstąpić i w niem pozostać.

Takie jest główne przykazanie zdrowej polityki narodowej, przyjęte oddawna w Poznaniu, przestrzegane najściślej w całej Wielkopolsce, uznane i zrozumiane w Warszawie, a pomimo zawziętej opozycji żywiołów radykalnych zwycięskie we wszystkich okręgach wyborczych Królestwa Polskiego.”

O widokach, jakie mieć mogą stronnictwa narodowe* podczas wyborów, pomówimy innym razem.

J. H.

Kronika polityczna.

RUCH REWOLUCYJNY W RUMUNJI I FRANCJI.

W chwilach, kiedy fale „rewolucji rosyjskiej” wezbrały najsilniej, powszechnie mniemano, że wywają one oddźwięk w Europie Zachodniej. Niewątpliwie bowiem wszędzie są żywioły, nienawidzące ustroju obecnego, choć niewiedzące, jak go reformować, są wreszcie żywioły, które mają żądania nawet dość określone, ale nie są zdolne dopiąć celu na drodze legalnej, za pomocą wytrwałego działania. Żądano rewolucjonistów rosyjskich budziła dla nich sympatię, była zaś chwila, kiedy zdobywcze ich wszystkim wydawały się ogromne.

Przewidywania te nie sprawdziły się dotąd na większą skalę. Najżywsze sympatie dla rewolucji w państwie rosyjskim żywił socjalizm niemiecki, który nie szczędził nawet pomocy pieniężnej, ale oni właśnie jaknajwyraźniej się zastrzegali przed przenoszeniem „metod rosyjskich” na grunt niemiecki. W Rumunii tylko wyniki zaburzenia włościańskiego, które objęły ogromną część kraju i które istotnie pod wielu względami przypominały ruchy agrarne rosyjskie. Jest to rzecz zrozumiała. Z jednej strony włościanie rumuńscy wyzyskiwani i ciemnii nie zdolali się złożyć na inne metody działania, z drugiej zaś wychodzący rosyjscy byli w znacznym stopniu organizatorami ruchu. Jest to fakt stwierdzony dostatecznie.

Ruch ten obecnie zduszony został przy pomocy armat. Wojsko, acz w początku było nawet wypadki przeciwdziałania na stronę ludu, pozostało wierne rządowi i strumieniami krwi zalało pożar, który tak znaczne objął przestrzenie. Ruch był anarchiczny, to też prócz strat w ludziach i prócz zniszczenia, pozostało po nim tylko ostrzeżenie dla prawodawcy, by nie pozostawiał bez opieki ludność

rolniczej, która własnymi siłami obronić się nie może od wyzysku. Obył rząd, który wykazał tyle sprężystości w tłumieniu, nie poprzestając na pięknych obietnicach.

Ruch, jak wiadomo, powstał w Mołdawii i miał tam charakter rewolucji chłopskiej, agrarnej, przerzucił się zaś potem na Wołoszczyznę i miał tam już bardziej ogólny charakter anarchizmo-rewolucyjny. Główną plagą stosunków rolnych w Rumunii jest wyzysk włościan, zmuszonych do masowego dzierżawienia gruntów w dobrach szlachty rumuńskiej. Dzierżawcy nie mieli nadto bezpośrednich stosunków z właścicielami, między te dwie klasy wciśnięła się trzecia — dzierżawców spekulantów, która brała cieżkie w dzierżawę, wypuszczając je potem częściowo chłopom.

Dzierżawcy spekulanci tworzyli ogromne syndykaty, zwałujące się wzajemnie zapamiętałe, a włościanstwo opłacać musiało kosztą tej walki. Jak to się działo, ilustruje fakt następujący.

„Dobra Flemenici np. — pisze pewien korespondent — należała do księcia Sturdzy; jest to jeden z największych majątków w Mołdawii, a obejmuje 10,000 falców (albo 20,000 morgów). W ostatnich 20 latach dobra ta 3 razy zmieniła dzierżawców. Zrazu dzierżawił je Fischer za 100,000 franków. Podkupił go Instar za czynsz 140,000 franków. Dziesięć lat temu wyrzucił Fischer Instara, bo ofiarował 200,000 fr. Ostatnie 7 lat były niezwykle urodzajne; Fischer zarobił miliony i nie chciał pusić z rąk dzierżawę. Ale przyszedł Instar i ofiarował 240,000 fr., a Sturda tę ofertę przyjął.

Ze wobec takich stosunków musiał poddzierżawca chłop paść ofiarą, to rzecz jasna. Placili czy to Fischerom, czy Instarom czynsze potężne, lub nawet potężniejsze, a jak to pisaliśmy, nawet w okolicach Seretu formalną pańszczyzną chłopci odrabiali musieli na dworskich gruntach i to do tego stopnia, że nie mogli swoich gruntów obrobić, nie obrobiwszy wprzód „pańskiego”.

W Austrii i na Węgrzech obawiano się bardzo, by ruch rumuński nie przekroczył kordonów granicznych i nie wybuchł zwłaszcza w okolicach z ludnością rumuńską. Przerzuceniem się ruchu rewolucyjnego bezpośrednio z Rosji zagrożona była Galicja wschodnia. Obawy jednak, jak dotąd, okazały się przesadzonemi.

Na innym natomiast krańcu Europy, w wysoko cywilizowanej Francji, widziemy niewątpliwie wrzenie rewolucyjne. Nieszczęsna ta krajina, mimo że posiada ustroj wolnościowy i mimo, że socjaliści mają znaczny wpływ na rząd, nie umie dotąd wynaleźć drogi spokojnego i trwałego postępu. Prawodawstwo społeczne nie przybiera tam szerszych rozmiarów i wywołuje opór bardzo radykalnych skądinąd „burżuów”. Śród zaś żywiołów, zostających pod wpływem socjalizmu, przeważa prąd nie przebudowywania państwa w pożądanym kierunku, lecz zupełnego jego rozprzężenia.

Śród urzędników państwowych, jak nauczyciele ludowi, urzędnicy pocztowi i t. d. i t. d. tworzą się związki, które na spółkę z socjalistyczną Federacją zamierzają wywołać we Francji strajk powszechny. Rząd obecny nie przyznaje urzędnikom prawa strajkowania i stąd wywołują się załag, który może wywołać poważne następstwa. Clemenceau bardzo pięknie dowodzi urzędnikom, że nie mogą się oni utożsamiać z robotnikami przedsiębiorstw prywatnych, że żaden rząd nie może przyznać im prawa strajkowania, gdyż pierwszym obowiązkiem jego jest zapewnienie ciągłości służby publicznej. Urzędnicy przypominają jednak mniem, że gdy byli posłami opozycyjnymi, mówili inaczej i organizują się w dalszym ciągu.

Listy z Izby poselskiej.

Petersburg, 3 (61) kwietnia.

Dzisiejsze posiedzenie, zaczęte od „panichidy” za prezesa Rady Państwa Frisza, po krótkich debatach przeszło w skandal, a mianowicie w powtórne wyrzucenie za drzwi posła!

Tym razem ofiarą rygoru § 38 padł wolnyśki deputowany, Szulgin, który niedawno odznaczył się owym nietyle dowcipnym, ile niemądrym projektem stworzenia stronnictwa kapitalistyczno-socjalistycznego.

Na porządku dziennym interpeleacje i w ich liczbie jedna, o uratowanie od śmierci 74, skazanych na śmierć przez sąd wojenny, mieszkańców Rygi.

Zacząto dyskusję w sprawie kompetencji tego czy innego mini-

sterjum, do którego podobną interpelację należy wnieść. Takie akademickie dyskusje przeciągają się w pałacu Taurydzkim wogóle długo, choć w tym roku krócej nieco, niż na zeszłej sesji.

Niespodzianie zjawia się na trybunie poseł Kuźmin-Karawajew i czyta telegraficzną odpowiedź generała - gubernatora ryskiego, Meller-Zakomelskiego. Odpowiedź ta, wysłana na telegraficzną interpelację posła, brzmiała mniej więcej w tym sensie, że ponieważ na śmierć nie skazano niktą siedemdziesięciu czterech, ale nawet ani siedemdziesięciu ani czterech ludzi, że przeto tymczasem niema kogo ratować.

Zdumienie powszechne i osłupienie! Niektórzy się śmieją — inni biją brawo, inni wreszcie krzyczą. Nikt, zdaje się nie wie dlaczego wydaje znaki zadowolenia czy protestu.

Na trybunie Aleksinskij.

Ma w ręku depeszę wyborców ryskich postępców, którzy przysyłają sprawozdanie z buntu w więzieniu politycznym, który miał w rezultacie 7 zabitych, 17 rannych (z tych 2 umarło) i 74 oddanych pod sąd wojenny pod groźbę śmierci.

Komu wierzyć? Czy depeszy generała - gubernatora, czy wyborcom postępców? Oczywiście, że prawica ufnosia obdarza pierwszego — lewica drugich. Izba tymczasem w niepewności, co zrobić? Chodzi bowiem o to, czy uznać interpelację za nagłą, czy też odesłać ją do komisji?

Tymczasem wchodzi na katedrę Szulgin. Jest zdania, że na wiarę zasługuje depesza urzędowa, a poza tem zwraca się do lewicy i pyta w tonie prowokatorsko - przyjacielskim i zarazem silnie impertynentem, czemu to lewica, która używa sama terroru, tak bardzo występuje przeciwko karze śmierci?

Robi się wrzask i okrzyki „woni!” Prezes uspakaja zgromadzenie i oświadcza, że jeśli Izba chce kogo usunąć, to może to zrobić za pomocą uchwały, ale nie ogólnym krzykiem. Spokój jako tako powraca, trzask pulpitów staje się rzadszy — na trybunie znów Aleksinskij.

Tym razem generalny mówca esdeków przemawia bardzo racjonalnie. Odezwanie się Szulgina uważa za prowokatorski wybryk, od którego należy odwrócić się z pogardą, i nie zważając nań, dalej pracować.

Zdawało się, że sprawa zażegnana, że już ją załatwiono przez odezwanie się Aleksinskiego. Ale nie. Odpowiedź przewodniczącego, który wskazał prawną drogę wyrzucenia posła z Izby, zapadła lewicy — serce i oto zjawia się odpowiedni wniosek, podpisany przez 30 posłów. Izba głosuje i Szulgin zostaje wyprawiony za drzwi.

Wreszcie, kara wykluczenia jest największą, nie można więc od niej zacząć. Tutaj wystarczało w zupełności jeśliby przewodniczący przywołał Szulgina do porządku. Skoro tego nie zrobił, właściwie nie było już sposobu powrócić do sprawy.

Osobiście sądziłbym, że tym razem p. Szulgin wyrzucać nie należało, w każdym jednak razie, jeśli we frakcjach i grupach postanowiono głosować za wykluczeniem, czy przeciwko, to członkowie jednej grupy, o ile chcą być uważani za parlamentarzystów i kulturalnych, łamać solidarność nie powinni. O tem powinni pamiętać ci, którzy wbrew regulaminowi wyłamują się z pod dyscypliny partyjnej i tem przynoszą zasadniczą szkodę nie tyle frakcji, ile sprawie, której służą.

Bezwzględnie po uchwaleniu usunięcia Szulgina, cała prawica skrajna i część „umiarkowanych” opuściła Izbę.

Interpelację w sprawie ryskiej uznano za nie nagłą i odesłano do komisji.

Przy końcu posiedzenia komisja interpelacyjna wniosła opracowany już wniosek interpelacyjny w sprawie niesłychanego nadużycia generała Herszelmana w Moskwie, który raz skazanych przez sąd polowy na ciężkie roboty, nakazał samowolnie stracić, urządziwszy komedję drugiego sądu.

To niebawem nawet w rosyjskim „polowym sądownictwie” nadużycie znalazło wyraz oburzenia i potępienia w jednogłośnie zawołaniu przedstawienia interpelacji gabinetowi.

Była to pierwsza w tym roku uchwała jednomyślna.

Może dlatego, że prawica przedtem wyszła?

Liga kupujących i dających pracę.

Do Ligi kupujących i dających pracę, dzięki energicznej agitacji p. Eustachego Jahilnickiego przystąpiła pokaźna liczba członków.

W miarę możliwości wszystkie nazwiska ogłosimy.

Grażewicz Marja, Sieniewicz, Drodowska, Kaczanowska Jadwiga, Stefanski (krawiec), „Bronisław” (pralnia), Łabunowska Paulina, Jahilnicki Eustachy, E. Michałowski, Biegański Stanisław, Kozłowski Witold, Kozłowska Zofia, Stefanski Kazimierz, Miśkiewicz Kazimierz, Komocki Hipolit, Zarachowicz Adolf, Pokk A., Zukowski A., Jasieński Wł., Odyń P., Czerwiński Wacław, Baniewicz Józef, Tyszkowski Hipolit, Sztal Kazimierz, Rusiecki Hipolit, Andrukowicz Wacław, Niewiadomski Michał, Makarewicz Stefan, Białomieski Paweł, Januszewicz Antoni, Reks Boleśław, Kurhan Boleśław, Jankowski Felician, Jodkowski Flawjan, Kamiński Antoni, Solimani Jan i Sieklicki Wiktor (spółka fabryk „Stella”), Zawadzki Feliks, Jastrzębski Stanisław, Zienkiewicz Boleśław, Mieczkowski Jerzy, Antonowicz Edward, Wilejko Jadwiga, Trusiewicz Kazimierz, Zamełtowa Olimpia, Uścińciewicz Witalis, Martwich Marjanna, Komarowska Felicia, Perkowski Leon, Malinowski Wincenty, Zakrzewski Wacław, Młodzianowski Antoni, Golonński Florjan, Zoladz Bronisława, Stanielowicz Józef, Kossowski Władysław, Sadowski Ksawery, Jaroszyński A., Magazyn Zyrardowski, Gierwiatowska Marja, Makowski W., Strutyński M., Witko Wincenta, Kozłowski A., Narbutt Antoni, Wojciechowska Katarzyna, Bouffalowa Zofia, Kalinowski i Przepiórkowski, Radecki Stanisław, Bohdanowiczówna Antonina, Iwaszkiewicz Jan, Malecki Jan — sklep optyczno-mechaniczny i pracownia fizyko-matematycznych narzędzi.

— Kalendarz. Dziś, w czwartek, dnia 5 (18) kwiet. Wincentego Fer. W. — według nowego stylu Bogumiła W.
Jutro: Wilhelm Op. — według nowego stylu Tymona i Hedmogenesa M.

— „Oświata”. W ubiegłą niedzielę w Giełdzie Pracy odbył się trzeci odczyt, urządzony przez Tow. „Oświata”. Mówił dr. Zahorski.

— „O Wilnie”. Prelegent dał niezmiernie zajmujący i barwny obraz wieku zniszczenia, jakiemu uległo Wilno wskutek wojen, pożarów i mroźnego powietrza w XIII wieku.

Z powodu złej akustyki w lokalu Giełdy Pracy, następnego odczytu będą się odbywały w sali „Tow. Opieki nad dziećmi” Mała-Pohulanka 28. Odczyt dr. Dembowskiego „O skórze ludzkiej, jej budowie i zadaniach” został odłożony na przedwioń niedzielę 29 b. m. (12 kwietnia).

— Teatr Polski. Dziś ujrzymy po raz pierwszy na naszej scenie nieśmiertelny utwór Fredry „Pan Jowialski”. Dyrekcja przygotowała nadzwyczaj staranną wystawę w tej komedji. P. Popławski zalicza Jowialskiego do swych najlepszych ról, szambelana odgrywa p. Szczurkiewicz, Ludwika — p. Okornicki, Szambelanową będzie p. Szymańska.

Dalszą obsadę tworzą p. Barwińska, Rabcewiczówna, Oranowski, Dybizański i Neromski. Nie wątpimy, że publiczność tłumnie pospieszy na to interesujące przedstawienie.

Jutro „Sobótki”, sztuka H. Sudermana. W sobotę po raz pierwszy „Syn nienaturalny”, farsa w 3 akt. Grenet — Dancourt’a.

Znany artysta malarz i dekorator Teatru Wielkiego w Warszawie, p. K. Klopfer, w tych dniach rozpocznie ze swymi pomocnikami malowanie dekoracji dla Teatru Letniego w ogrodzie Bernardyńskim.

— Pp. Julianostwo Dobrzański, utalentowani artyści naszej sceny, zostali zaangażowani na scenę lwowską.

— W klubie pracowników bankowych w ostatnich czasach nastąpiło większe ożywienie umysłowe. Wczoraj p. Baranowski mówił o reformie dramatu, a dziś p. Władysław Studnicki dzielił się będzie wrażeniami ze swego pobytu w Petersburgu i z Dumy Państwowej.

— Z Rady miejskiej. Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

— Interwencja p. Węstawskiego w sprawie saperów. Od naszego petersburskiego korespondenta p. Vira otrzymujemy pod datą 3 kwietnia wieczorem wiadomość następującą: „Prezes Koła posłów Polaków z Litwy i Rusi, M. Węstawski, na skutek telegraficznej odezw w saperów, skazanych w Wilnie na śmierć, był wczoraj u ministra wojny i na skutek pertraktacji z nim, wysłał depeszę do cesarza. Do tej pory odpowiedzi nieotrzymał”.

— Wydawnictwa pornograficzne. Departament policji rozesłał do gubernatorów rozkaz baczego śledzenia osób, trudniących się rozpowszechnianiem wydawnictw pornograficznych. Skutkiem tego władze policyjne otrzymały polecenie spisywania protokołów i pociągania winnych do odpowiedzialności sądowej.

— Posiedzenie. Dziś odbędzie się posiedzenie wileńskiego urzędu gubernialnego do spraw miejskich. Między innymi podlega rozpatrzeniu kwestja przyjęcia na koszt miasta opłaty za naukę języka polskiego w szkołach miejskich.

— Strajk. Wczoraj zastrajkowali pracownicy tramwajów z powodu wydalenia jednego z współpracowników.

— Nowe przepisy o sprzedaży drzew z lasów rządowych. Głównodowodzący rolnictwem zatwierdził przepisy o sprzedaży bez licytacji drzew z lasów rządowych włościom i osobom z innych stanów, nie różniących się co do warunków życia od włościom. (Przyp. red. drobna szlachta może należeć do tej kategorii osób z in-

P. Górski w roli matki Trudy i p. Różańska — żebraczka nie pozostawiały nic do życzenia. Niezmiernie wdzięcznie i uroczym rolą naiwnej Trudy odegrała p. Dobrzańska. Muśiała być doskonałą gra artystów, jeżeli publiczność interesowała się sztuką, w której nie akcja gra główną rolę, bo jest monotonna, bez żadnej zmiany dekoracji, a uwagę widza przykuwa znakomicie oddany nastrój występujących postaci.

Emilja Węstawski.

Wiadomości bieżące.

— Kalendarz. Dziś, w czwartek, dnia 5 (18) kwiet. Wincentego Fer. W. — według nowego stylu Bogumiła W.

Jutro: Wilhelm Op. — według nowego stylu Tymona i Hedmogenesa M.

— „Oświata”. W ubiegłą niedzielę w Giełdzie Pracy odbył się trzeci odczyt, urządzony przez Tow. „Oświata”. Mówił dr. Zahorski. — „O Wilnie”. Prelegent dał niezmiernie zajmujący i barwny obraz wieku zniszczenia, jakiemu uległo Wilno wskutek wojen, pożarów i mroźnego powietrza w XIII wieku. Z powodu złej akustyki w lokalu Giełdy Pracy, następnego odczytu będą się odbywały w sali „Tow. Opieki nad dziećmi” Mała-Pohulanka 28. Odczyt dr. Dembowskiego „O skórze ludzkiej, jej budowie i zadaniach” został odłożony na przedwioń niedzielę 29 b. m. (12 kwietnia).

— Teatr Polski. Dziś ujrzymy po raz pierwszy na naszej scenie nieśmiertelny utwór Fredry „Pan Jowialski”. Dyrekcja przygotowała nadzwyczaj staranną wystawę w tej komedji. P. Popławski zalicza Jowialskiego do swych najlepszych ról, szambelana odgrywa p. Szczurkiewicz, Ludwika — p. Okornicki, Szambelanową będzie p. Szymańska. Dalszą obsadę tworzą p. Barwińska, Rabcewiczówna, Oranowski, Dybizański i Neromski. Nie wątpimy, że publiczność tłumnie pospieszy na to interesujące przedstawienie.

Jutro „Sobótki”, sztuka H. Sudermana. W sobotę po raz pierwszy „Syn nienaturalny”, farsa w 3 akt. Grenet — Dancourt’a.

Znany artysta malarz i dekorator Teatru Wielkiego w Warszawie, p. K. Klopfer, w tych dniach rozpocznie ze swymi pomocnikami malowanie dekoracji dla Teatru Letniego w ogrodzie Bernardyńskim.

— Pp. Julianostwo Dobrzański, utalentowani artyści naszej sceny, zostali zaangażowani na scenę lwowską.

— W klubie pracowników bankowych w ostatnich czasach nastąpiło większe ożywienie umysłowe. Wczoraj p. Baranowski mówił o reformie dramatu, a dziś p. Władysław Studnicki dzielił się będzie wrażeniami ze swego pobytu w Petersburgu i z Dumy Państwowej.

— Z Rady miejskiej. Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

— Interwencja p. Węstawskiego w sprawie saperów. Od naszego petersburskiego korespondenta p. Vira otrzymujemy pod datą 3 kwietnia wieczorem wiadomość następującą: „Prezes Koła posłów Polaków z Litwy i Rusi, M. Węstawski, na skutek telegraficznej odezw w saperów, skazanych w Wilnie na śmierć, był wczoraj u ministra wojny i na skutek pertraktacji z nim, wysłał depeszę do cesarza. Do tej pory odpowiedzi nieotrzymał”.

— Wydawnictwa pornograficzne. Departament policji rozesłał do gubernatorów rozkaz baczego śledzenia osób, trudniących się rozpowszechnianiem wydawnictw pornograficznych. Skutkiem tego władze policyjne otrzymały polecenie spisywania protokołów i pociągania winnych do odpowiedzialności sądowej.

— Posiedzenie. Dziś odbędzie się posiedzenie wileńskiego urzędu gubernialnego do spraw miejskich. Między innymi podlega rozpatrzeniu kwestja przyjęcia na koszt miasta opłaty za naukę języka polskiego w szkołach miejskich.

— Strajk. Wczoraj zastrajkowali pracownicy tramwajów z powodu wydalenia jednego z współpracowników.

— Nowe przepisy o sprzedaży drzew z lasów rządowych. Głównodowodzący rolnictwem zatwierdził przepisy o sprzedaży bez licytacji drzew z lasów rządowych włościom i osobom z innych stanów, nie różniących się co do warunków życia od włościom. (Przyp. red. drobna szlachta może należeć do tej kategorii osób z in-

nych stanów). Nowe przepisy osobom wszystkim stanów, niewyróżniającym się co do warunków życia od włościom dają te same ulgi przy kupnie lasu z rządowych „dacz” co i włościom, wyjąwszy ulgi co do odroczenia opłat, ponieważ kupno lasu z odłożeniem terminu opłaty z zabezpieczeniem uchwałami i poręczycielstwem jest przez prawo dozwolone tylko dla włościom.

Również wydawanie drzewa z lasu pogorzelcom, zabezpieczone wypłatą Towarzystw ubezpieczeniowych, rozciąga się nie tylko na włościom ale i na osoby z innych stanów.

Ponadto nowe przepisy wprowadzają jeszcze dwa zasadnicze uzupełnienia do obowiązujących dotychczas przepisów z dnia 4 (17) maja 1905 r.: pierwsze z tych uzupełnień zawiera w sobie wskazanie wypadków, kiedy na działkach zupełnego wybrębu może być dozwolona sprzedaż drzewa z obliczeniem podług ilości przygotowanych materiałów, drugie — polega na pozostawieniu leśnikom prawa stosowania współzawodnictwa w tym wypadku, kiedy uznają to za dopuszczalne ze względu na miejscowe warunki. To ostatnie uzupełnienie zostało wydane w celu usunięcia bardzo rozpowszechnionych w ostatnich czasach odsprzedaży przez włościom, kupionych przez nich, podług przepisów 4 (17) maja 1905 r., materiałów leśnych przemysłowcom leśnym, którzy w niektórych miejscowościach otworzyli nawet całe składy zakupione w ten sposób drzewa.

— Jak głosowali Rosjanie wileńscy. Nazajutrz po wyborach „Siewiero-Zapadnyj Głos” miał czelność twierdzić, że przeszedł do Dumy „czarnosiecznik” — członek Koła Polskiego, poseł Węstawski. Dziś, po miesiącu działalności Dumy, nawet osłepieni nienawiścią partyjną i narodowościową widzą że sprawozdanie Dumy, że Polacy w swoich wystąpieniach w Dumie i w głosowaniu są bardziej opozycyjni przeciwko rządowi, niż kadeci. Kadet Gruzenberg byłby oczywiście w Dumie tam, gdzie są kadeci, t. j. z opozycją umiarkowaną, niż Koło Polskie: głosował przeciwko nagłości interpelacji o pobiciu posła Sigowa, być może nawet solidaryzowałby się z tymi kadetami, z prawicą głosował przeciwko głosom polskim i ludowym, żądającym usunięcia z sali posiedzeń Szulgina za obrażę posłów, słowem musiałby prowadzić w dumie politykę kadecą.

Ostatnio „Siewiero-Zapadnyj Głos” — w artykule p. „Kosmopolita” narzecznie się przyniżył, że Rosjanie wileńscy głosowali częścią za Matzonia, częścią za Gruzenberga, a nikt za kandydata polskiego o Komitetu wyborczego.

— „Okraiennyj Sojuz” (rosyjski związek kresowy) wzywa Rojan do organizowania się, pisząc w swojej odezwie: „Położenie komplikuje się możliwością rozwiązania Dumy i blizkością nowych wyborów (kursy odezwy). Powinniśmy spotkać tę ważną chwilę zupełnie gotowi do walki. Jedyny środek — natychmiast zbudować stałą, silną (kursy odezwy) organizację, posiadającą oddziały w każdej partji (kursy odezwy)... Spójrzcie wokół siebie — piszą dalej autorowie odezw rosyjskiej, a zrozumiecie, że wrogowie nas nie śpią” (?)

— Ziemlaczestwo „Siew. Zapadnego kraju” przy uniwersytecie i instytucji weterynaryj w Charkowie zostało zareklamowane przez „Siewiero-Zapadnyj Głos”. Prezesem ziemlaczestwa jest p. M. Szerbakow. Polacy do tej organizacji, w której skład wchodzi synowie urzędników — rusyfikatorów Litwy i Rusi i zrasyfikowanych Żydów litewskich, nie należą, bo mają swoją własną polską organizację studencką bezpartyjną.

— Protest Żydów. Stojący blisko sfer żydowskich „Siewiero-Zapadnyj Głos” podaje, że Żydzi — mieszczańskie zamierzają wnieść protest do senatu przeciwko podziałowi delegatów mieszczańskich od pięciu domów na dwie kurje — żydowską i chrześcijańską i proporcjonalny podział ilości delegatów z każdej kurji.

— Otrzymujemy od p. Marjana Szadurskiego list z prośbą o zaznaczenie, że z dniem 4 (17) kwietnia przestał być członkiem redakcji „Kurjera Litewskiego”.

— Egzamina. D. 9 kwietnia rozpoczynają w wileńskiej szkole realnej egzamina ostateczne uczniów ostatniej klasy.

— Na gorącym uczynku. D. 3 (16) b. m. na rynku Stefańskim, przed herbaciarnią, jacyś rabusie ściągali z wozu włościom.

— Rabunki. D. 3 (16) b. m. zabrano: Karolowi Sztenbergowi na ul. Mieszczańskiej (Antokoł) palto, zegarek i woreczek z 3 rublami; Annie Naruszewiczowej, mieczarce, przy ementarni prawosławny chustkę i pieniądze, otrzymane za sprzedane mleko.

— Podrzucone dziecko. D. 3 (16) b. m. na ul. Szkaplernej znaleziono tygodniową dziewczynkę.

— Nożownictwo. D. 3 (16) b. m. przy ul. Stefańskiej kilku nieznajomych zranio Hirsza Lewina.

— Kradzieże. D. 3 (16) b. m. skradziono: Abramowi Kałmanowi (ul. Mało-Stefańska) rzeczy wartości 80 rb., Michałowi Butymowi (zaulek Biały) 120 rb. i zegarek wartości 60 rb., Pelagii Ciechanowiczowej (zaulek Mahometański) bieliznę wartości 65 rb., Antoniomu Baranowskiemu (ul. Antokołska) 25 rb. i zegarek.

— Pogotowie ratunkowe w ciągu ubiegłej doby wzywane było do 5 wypadków.

— Ilja (powiat wilejski). W „Wileńskim Wiestniku” jakiś „miejstny żłitiel”, przybyły z nad Wołgi, drukuje pełen „jęsiorosyjskich” fałszów donos na miejscowych obywateli, właścicieli Ościukowicz, p. l. Tukała, który jakoby „pomimo zakazu” wileńskiego naczelnika powiatu, zdażył ju zwieźć 100 sążni kamieni i wciąż je zwoz na budowę kościoła w miejscowości Ilja.

Katolików, twierdzi korespondent „Wileńskiego Wiestnika”, „nabierze się w naszej miejscowości około 50 (?) i dla nich budge się kościół. Chyba Tukała ma nadzieję, że z chwilą, gdy w Ilji będzie kościół, ilość katolików wzrośnie, ale wątpimy, aby się to udało” — ostrzega p. miejscowy „żłitiel”, czy pop.

— Pow. oszmiański. (Kor. wt.). Tajemnicze morderstwo. W lesie należącym do majątku Zalesie (pow. oszmiański), leśnik, zwiędzający swój rewir leśny, znalazł zwłoki młodego mężczyzny lat około 30 z wyraźnymi śladami uduszenia i z przetrzoną czaszką, rewolwer Smitha i Wessona leżał u nóg. Nieboszczyk, bardzo porządnie ubrany, o inteligentnym wyrazie twarzy miał wszystkie znaki na bieliźnie poodcinane, był bez butów i palta. Władze zrobiły parę zdjęć fotograficznych i poleciły miejscowej policji zwłoki pochować, co też uskuteczniło, zwiwszy z paru desek pakę i zakupiwszy nieboszczyka za waleń prawosławnego ementara w Zalesiu, (gdzie pop zwłoki na ementara nie chciał puścić). W kieszeni nieboszczyka znajdował się obrazek Serca Jezusowego.

— Mińsk. O obyczajach w pewnych sferach mińskich daje wyobrażenie groźna na łamach „Mińskiego Słowa”, skierowana przeciwko redaktorowi „Głosu Prowincji”, że na nim spróbuj „siłę angielskiego patentowanego bicia” i odpowiedź p. Bochna na te groźby: „Dawno wiedziałem, że p. Szmitt (redaktor „Mińskiego Słowa”) jest zdolny napisać na ulicy na człowieka dla niego niesympatycznego, ale i ostatni może wypuścić (otdubasit!) dzikiemu człowiekowi Jak o tem myślisz, panie Szmitt?”

Również pewne sfery mińskie (rosyjsko-żydowskie) charakteryzują taki fakt: organizatorowie wieczorku z dnia 3 (16) b. m. w sali „Parę” ogłoszą współzdział w tym wieczorku artystki opery rosyjskiej, p. Czechowietowej, która zmuszona jest protestować następnie w „Głosie Prowincji”, że żadnego udziału w tym „dziwny sposób reklamowanym wieczorze” nie obywateli.

D. 1 (14) b. m. w oddziale dla ambolezych w szpitalu żydowskim utonął w klozie jeden chory. Takie wypadki są możliwe tylko przy takich barbarzyńskich porządkach i urządzeniach klozetów (z rozpyrkami się zginiłymi deskami), jakie spotykają się w szpitalach mińskich. Szpitale żydowskie należą jeszcze do względnie lepiej prowadzonych szpitali, niż rządowe, nie ulegające kontroli społecznej.

— Mińsk. (Kor. wt.). D. 3 (16) b. m. w sądzie okręgowym rozpoznawana była sprawa redaktorów w trzykrotnie zamkniętego z rozporządzenia władzy pisma „Siewiero-Zapadnyj Kraj”, pp. Michała Mysawskiego i Jana Focińskiego. Obu oskarżono o cały szereg przestępstw prasowych: podbudzanie do strajku pocztowo-telegraficznego, wzywianie do powstania zbrojnego, szerzenie fałszywych pogłoszek o działalności rządowej. Oskarżenia na sąd się nie stawili. Fociński przysłał adwokata, a Mysawski nieznany z miejsca pobytu. Podług zeznań świadków, redaktorem faktycznym był tylko Mysawski. Sąd uniewinnił Focińskiego, a sprawę Mysawskiego odłożył.

Komisja kolei Libawsko-Romeńskiej wyjechała dla rewizji drogi. Nowy inspektor lekarski polecił aptekarzom stawić uczniom i pomocnikom aptekarskim stopnie, określające ich pilność i umiejętność i w końcu roku komunikować te stopnie wydzielowi lekarskiemu.

W ciągu kilku ostatnich dni nie było w mieście napadów; przypisują to oczyszczeniu miasta od anarchistów.

— Pińsk. (Kor. wt.). D. 1-go kwietnia, podesza niesporów ludność napelniająca kościół była przerażona zjawieniem się policji i żandarmierji. Okazało się, że na podwórzu kościelnym znaleziono zwitek proklamacji i pieczęć z napisem rosyjskim „Pińska organizacja uczniowska partji socjalno-rewolucyjnej”. Natychmiast dokonano rewizji w mieszkaniu p. A. w domu kościelnym i w pokoju, zamieszkałym przez ucznia p. K. Zabrano nielegalny wydawnictw około 40 egzemplarzy. Przy badaniu ementara zauważono, że do kraty okiennej w lochach podkościelnych przywiązany jest szpagat. Po zbadaniu okazało się, że do tego szpagatu przywiązane były 14 broszur nielegalnych, bilety członkowskie niezapłacone, z których policja dowiedziała się, że 20 biletów wydano członkom a pozostało do zaplania jeszcze 40 egzemplarzy i masa proklamacji organizacji a. r. uczniowskiej.

— Borysów (gub. mińska). (Kor. wt.). D. 31 marca odbyła się w Borysowie na-

ktatu do r. 1917. Potem Węgry będą oddzielone zupełnie pod względem celnym, Austria zaś będzie miała niektóre prerogatywy wobec innych państw.

Berlin. Komisja budżetowa parlamentu przyjęła etat utrzymania sekretarza stanu kolonii cesarstwa.

Rzym. Odbił się tajny konsystorz Papieski, na którym zostali mianowani kardynałami, patriarcha Wenecji—Cavallari, arcybiskupi: Lukki—Lorenzelli, Palermo—Lualdi, Malines—Merciez, Burgo—Aguirre, oraz nuncjusz w Madrycie Rinaldini. Ojciec Święty wygłosił pełną goryczy mowę, w której utyskiwał na obecne opłakane położenie Kościoła katolickiego we Francji. Lecz w dalszym ciągu mowy Pius X oświadczył, iż żywi niezmierną miłość dla Francji i uznaje rzeczpospolitą za najzupełniej legalną formę rządu.

Londyn. „Cera” w nocy została przemocowana do Portlandu.

Pekin. Rząd chiński zawiadomił Japonię, że z powodu ukończenia ewakuacji Mandżurji Południowej, przystępuje on natychmiast do reorganizacji kraju. Mianowany pierwszym wice-krolem Csiu-Siczau otrzymał pełnomocnictwo specjalne.

Ofiary.

Złożyli w Administracji „Dziennika Wileńskiego”:

Na dzieci łódzkie: p. Hersylja Michalowska—1 r. Razem z poprzednimi—16 r.

Na budowę kościoła w Narwie: p. N. N.—70 k. Razem z poprzednimi—26 r. 45 kop.

W Administracji „Dziennika Wileńskiego” na członków wspierających Towarzystwa „Oświata” w Wilnie (z opłatą 3 r. rocznie) zapisały się osoby następujące: p. Julia Korwin—Kurkowska, p. Lucjan Kojalłowicz i p. Felicja Kojalłowiczowa.

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego.

Dnia 4 (17) kwietnia.

4 1/2% Listy Wileńskiego Banku Ziemińskiego.	72.—
Akcje Wileńskiego Banku Ziemińskiego.	363.—
1-sza Pożyczka Premjowa.	338 50
2-ga „	—
3-cia „	—
4% Renta	73.—
5% Pożyczka zewnętrzna.	86.38
5% Pożyczka Wewn. Rosyjska.	—

Ceny targowe w Wilnie.

Siano za pud.	30—40 kop.
Siłoma „	28—31 „
Owies „	1.55—1.80 „
Koniczyna za pud.	55—60 „
Zyto „	1.00—1.08 „
Pszonica „	— „
Jęczmień „	1.10—1.05 kop.
Gryka „	95—1.00 „
Groch „	1.00—1.05 „
Kartofle korzec (osmina)	1.35—1.40 „
Buraki kopa	60—65 „
Marchew kopa	80—1.20 „
Brukiew kopa	50—80 „
Pietruszka za kopę	— „
Cebula za pud.	1—1.20 „
Grzyby suszone funt.	70—85 „
Śmietana kwarta	20—28 „
Twaróg „	— „
Jaja kopa	1.10—1.40 „
Masło solone za pud.	12.00—12.80 „
Masło nie solone za pud.	14.00—14.80 „
Kaczki żywe sztuka	85—1.00 „
Kaczki bite.	— „
Gęsi żywe „	2.50—3.50 „
Gęsi bite „	1.80—2.20 „
Kury żywe „	70—1.20 „
Indyki funt.	20—25 „
Zające sztuka.	— „
Prosięta bite sztuka	1.20—1.80 „
Prosięta żywe sztuka	1.00—1.50 „
Wieprze bite za pud.	—7.00 „
Wieprze żywe „	—8.00 „
Mak kwartha	13—15 „
Żółwin kwarta	8—10 „
Jabłka pud.	— „
Miód funt	20—25 „

CENY ZBOŻA I MASŁA W LIBAWIE.

(Notowania Domu Handlowego „J. Jacuński w Libawie”).

z a p u d	Rb.	kop.
Groch wysoki	94—96	—
Groch karmowy	93	—
„Wiktoria”	—	—
Pieluska (groch szary)	—	—
Wyka litewska	83—87	—
Liniane siemię litewskie	—1.45	—
Makuchy słonecznikowe	88 1/2—89	—
„konopne	—	—
Siano koniczynowe	40—45	—
Koniczyna	—	—
Jaj dziesiątek	—18	—
Grzyby suszone za funt	—	—
Miodu funt	—20	—
Śmietana	—15	—
Twaróg	—5	—

za funt	Rb.	kop.
Masło eksport. świeże loco st.	—	—
Libawa I gatun.	33—37	—
„II	30—33	—
Masło śmietankowe świeże	35—40	—
„świeżone solone w faskach	30	—
„kuchenne	—	— za pud

PRZYJECHALI DO WILNA:

Hotel „St. Georges”: rejent Jan Ibiński, fabr. Andrzej Leroi-Beaulieu, ob. Anna Fezi. Hotel „Europaiski”: ob. Józefostwo Kozakowsky, ob. Tomasz Gorski, ob. Marja Arciszewska, ob. Józef Hrehorowicz, fabr. Edmund Nowicki, ob. Otton-Jan Poklewski Koziele, ks. Kazimierz Olszewski, ob. Jan Nowicki, kup. Henryk Münke, por.

Mikołaj Esaulow, inż. Jan Kolicz, kup. Walentyn Kurte, fabr. Ludwik Delfin, kup. Władysław Szeleński, kup. Aleksander Szeleński. Hotel „Katarzyna”: ob. Gabriel Tyszkiewicz, ob. Aleksandrowstwo Wierberg. Hotel „Kontynentalny”: nac. ziem. Aleksander Łukaszenko kup. Michał Władysław, kup. Wilhelm Hasgret. Hotel „Włost”: ob. Justyn Chomski, ob. Eljasz Jaworowski, kap. Klemens Iwanow, poddany belg. Bar. kap. Lemers. Grand Hotel: pul. Władysław Toczyński, kup. Hipolit Knirza. Hotel „Francuski”: ob. Teresa Dunin-Radzikowska, ob. Aleksander Szumski-Szauman, ob. Stefan Krzycki, ob. Julia Sierżonowa, ob. Piotr Szawryn, urz. kom. cel. Stefan Mowkow.

Wysły z druku

„Satyry polityczne”

Ela (K. Laskowskiego).

Wydanie wytworne. Cena rub. 1.20, z przesyłką 1.20, za zaliczeniem 1.30. Do nabycia w Administracji „Kurier Polski” i „Stowa” Warszawa, Świętokrzyska № 36. Skład główny Gebethner i Wolff, Warszawa. 10—637—5

Zagranicę

jako towarzysza podróży osoby chorej lub w podeszłym wieku, jako lektorka, sekretarka, albo opiekunka dziecka, wyjeżdżająca na czas dłuższy inteligentna młoda kobieta. Oferty z podaniem warunków tylko listownie pod lit. H w administracji „Dziennika Wileńskiego”. 3—777—1

Na Sezon
wiosenny i letni
1907 r.

Wełny

czarne (specjalność)
wizytowe i wieczorowe
kremowe, Lawn-Tennis,
Woale, Voiles imprimés
kostjumowe,
bluzkowe

krajowe
i
zagraniczne.

Alpagi

kraj. i zagr.

Jedwabie

czarne i kolorowe
bluzkowe
podszewkowe, kanauy

Tow. białe

Perkale, półpiłtina, madapolamy
Piłtina jarosławskie i bielefeldskie
Bielizna stołowa kraj. i zagr.
Chustki do nosa parkal. i płócien, gładkie i fantazyjne

Tow. kolorowe

bawełn. i lniane

Kretony, batysty kraj. i francuskie
Satyny, piki kraj. i angielsk.
Musliny kraj. i szwajcar.
Zefiry kraj. i angielskie
Piłtina kostjumowe kraj. i zagr.

Bielizna damska

gotowa i na obstałunek
skromna i wykwinowa
całe WYPRAWY
po Rb. 120—200—275—500 i wyż.

Konfekcja gotowa

Bluzki jedwabne
wełniane
zefirowe
Haiki jedwabne
alpagowe
Suknie odpasowane haft. szwajc. od Rb. 9.00
Bluzki odpasowane haft. szwajc. od Rb. 3.75

Trykotaż

Bielizna trykotowa
pończochy, skarpetki, pończoszki
rękawiczki lniane, mitenki kraj. i zagr.

Drobna galanteria i przybrania

Kolnierzyki damsk. stojące i wykład.
haftowane szwajcar.
Krawaty, krawacki, szaliki
Gipury, Medaljony, walcenjenki
Przybrania do sukien.

Kołdry

wełniane
bajowe (bawełniane)
na wacie: wełniane i a łasowe
kapy pikowe i satynowe na łóżka.

Chustki wełn.

Chustki wełniane ciepłe od Rb. 1—2.60—12.50
Szale, szaliki kaszmierowe angielsk.
Chustki kaszmir. lenie po Rb. 2.85—3.15.

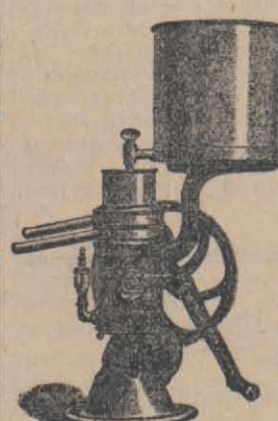
4—687—4

Wysyłka prób i katalogów na prowincję—BEZPŁATNA. Wysyłka towarów ZA ZALICZENIEM.
(Przy zleceniach, przewyższających Rb. 12 — koszty przesyłki ponosi FIRMA).

BRACIA JABŁKOWSCY

WARSZAWA, BRACKA 23.

Polecają:



Towarzystwo „Sierp” OBRYCKI, KOZŁOWSKI i S-ko w Mińsku Litewskim.

Skład maszyn, narzędzi rolniczych, nasion i wszelkich artykułów gospodarskich.

Na sezon wiosenny poleca:

Nasiona w wyborowym gatunku roślin pastewnych, warzyw, zbóż i kwiatów.

104—691—3

Kompletne urządzenia mleczarni.

Wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze.

Poszukuję współnika z 3000 rubli

dla powiększenia fabryki, która jest bez żadnej konkurencji w całej Rosji. Zbyt wyrobu zapewniony za granicą, przy zarobku 30% dla współnika. Z propozycją zwracać się do G. F. Ul. Baksza № 5, m. 6, od 10—12 rano. 2—782—1

Do sprzedania zaraz para gniadych czteroletnich koni 3/4 krwi angielskiej, 2 arsz. 3 werszki, dobrze ujeżdżone w zaprzęgu, bez wad. Cena 500 rubli para. Tamże do sprzedania koń wierzchowy kasztan, sześciolatek, 2 arsz. 5 werszki, importowany węgier. Cena 300 rb. Adres: Dominium Mirowszczyzna, poczta Działowo, gub. grodzieńska.

Do sprzedania zaraz czterolatek bardzo ładny importowany stadnik czystej krwi holenderskiej. Cena 300 rb. Adres: Dominium Mirowszczyzna, poczta Działowo, gub. grodzieńska. 3—787—1

Fabryka parowa sztucznych wód mineralnych egzystująca od roku 1888

pod firmą Prowizor E. Tromszczyński

Wilno, ul. Monasterska (Piwna) dom własny, № 7. — Telefon № 708.
poleca przy nadchodzących wiosennym i letnim sezonach wszelkiego rodzaju lecznicze wody mineralne, przyrządzone na wodzie dystylowanej, według ścisłej analizy źródeł naturalnych. Oprócz fabryki i sklepu własnego przy ulicy Wielkiej № 82, wody można otrzymywać w Aptekach i większych składach aptecznych. Broszura i cennik fabryka wydaje gratis.

Wody Siegiejewskie

Prospekty wysyłamy za 7 kop. markę.

Adres: Samarska gub. Poczta telegr. st. Siemnowo lasko ZARZĄD WÓD MINERALNYCH.

SEZON 1907 r. od 15 maja do 15 sierp.

3—612—3

Laktobacillina

Prof. MIECZNIKOWA

w postaci mleka, zakwasu, proszku i pastylek. Srodek walki ze starością, oraz z chorobami żołądkowymi, nerwowymi i in. Szczegóły w broszurach. Jedyny w Wilno reprezentant Paryskiego T-wa Le Ferment prowizor P. Leparski. Trocka, № 11. 8—657—8

Drzwi, okna, piece

i inne przedmioty, pozostałe od przeróbki domu są do sprzedania. Hegent, ulica Wielka № 30. 6—785—1



Kiela

Przewodnik Kolejowy

poszukuje zdolnych agentów do zbierania ogłoszeń w Wilnie i na prowincji.
Warszawa, Wielka Ta.

Korzystajcie z okazji.

TRICO PRIMA

Bez żadnego ryzyka

Towar, nie podobający się, przyjmujemy z powrotem. Bardzo cięgienki i praktyczny odepnek materiału w 4 1/2 arsz. na męski garnitur w kolorach: czarnym i czarno-szarym za Rb. 5 k. 25 i najlepszy garnet Angielski za Rb. 8 kop. 75 wysyłamy za zaliczeniem. Zamawiającym od razu trzy odepniki dodajemy bezpłatnie pod-zewkę. Zamówienia prosimy adresować: Fabryka wełnianych wyrobów 4—743—4

Antokolski brzeg № 9, kościół dom św. Piotra, nad rzeką do wynajęcia dom parterowy w ogrodzie, 7-pokojowy, z wiatrem. 3—778—1

Poszukuje się osoba najrozdziwniej, inteligentna, energiczna i chętna do pracy, z d. breim rekomend. g.ami do prowadzenia ksiąg i kore-pонден. Adres: Libawa, skrzyżka pocztowa № 24. 3—745—3



Co to jest „FONOLA”

FONOLA
FONOLA
FONOLA
FONOLA
FONOLA
FONOLA
FONOLA
FONOLA

jest najlepszym w świecie aparatem dla gry na fortepianie i pianinie.
pozwala ludziom, nieposiadającym zdolności muzycznych, wykonywać artystycznie wszelkie kompozycje.
jest najrozleglejším w skali aparatem samogrającym, albowiem obejmuje 72 tomy.
oddaje z nadzwyczajną dokładnością, najłżejsze odcienie w technice gry i w ekspresji.
dopasowuje się bez trudności do każdego fortepianu lub pianina.
kosztuje tylko Rub. 500 —
walki nutowe od 1 —
jest zalecaną przez najznakomitsze autorytety świata muzycznego, między innymi przez ART. NIKISCH'A, ALFR. GRÜN-FELD'A, EM. SAUER'A, J. KUBELIK'A, KSAW. SZARWENKĘ i innych.
demonstruje się w składzie codziennie od g. 4-cj do 6-cj wieczór, w święta od g. 3-cj do 5-cj.

PRZEDSTAWICIEL DLA WILNA, LITWY i BIAŁORUSI

JÓZEF ZAWADZKI, WILNO, Dominikańska 12.

OPIS FONOLI I SPIS NUT BEZPŁATNIE.